

TEMAT NA WRZESIEŃ 2023 - "POSYŁAM WAS"

"Oto Ja posyłam was jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie! Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swoich synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom" Mt 10,16-17

Każdy kolejny dzień naszego życia wypełniony jest obowiązkami i różnymi czynnościami, które trzeba wykonać. Dzisiaj Pan staje przed każdym z nas i pragnie, sprawić, abyśmy się zatrzymali, ponieważ chce nam uświadomić, że idzie z nami przez dni wędrówki ziemskiej i ubogą codzienność swoimi łaskami. Jest z nami, kiedy spotykamy dobrze znane osoby, jest w miejscach, w których spędzamy życie pośród problemów i trosk, które niepokoją, jak też w sytuacjach, które cieszą.

Przychodzi, aby uświadomić i przypomnieć tę prawdę, że jesteśmy posłani. Właśnie do tych ludzi, spotykanych codziennie, w sytuacjach dobrze znanych i niespodziewanych, że mamy być Jego świadkami.

Ewangelista zwraca uwagę na fakt, iż jesteśmy ludźmi, którzy przez chrzest i inne akty wiary, dokonali już wyboru Jezusa jako stałego towarzysza życia, ale ma świadomość, że pośród codzienności ten wybór trzeba powtarzać. Ciągłe na nowo sprawdzać, czy idę razem z Panem, gdyż Jego obecność życiu każdego z nas zobowiązuje do codziennego świadectwa wiary. Nie jest łatwo być uczniem i świadkiem, trzeba się tego nieustannie uczyć.

Św. Łukasz ma świadomość, że wspólnota, dla której pisze Ewangelię, żyje w atmosferze wrogości, jest odrzucana i prześladowana nawet przez bliskich znajomych, ale nie może się ona izolować i zamknąć. Poucza, że żyjąc w środowisku codziennym mają pamiętać, że są posłani, aby dawać świadectwo. Do takiej postawy potrzeba żyć Słowem Jezusa i świadomością, że On jest nieustannie obecny i umacnia do tego posłannictwa.

Jezus jest tym, który posyła, mówi: "Oto Ja was posyłam", obchodzi "miasta i wioski", co wskazuje na powszechność misji. Idzie wszędzie, nawet tam gdzie może spodziewać się lekceważenia i niezrozumienia, jak w Nazarecie (13,53-58). Ewangelista pokazuje, że ten Nauczyciel jest Bogiem pełnym mocy, który zatroszczy się o uczniów. Głoszenie Jego nauki wymaga od każdego ucznia zjednoczenia z Mistrzem, przyłgnięcia do Niego całym sercem, a szczególnie dobrego poznania Go. Wskazuje charakterystyczne cechy nauczania Pana:

Jezus jest dla wszystkich – obchodził miasta i wioski i swoją naukę kierował do wszystkich, otwarty na wszystkie miejsca i środowiska, niezależnie od losu jaki Go spotka.

Głosi naukę również tym, którzy się od Niego odwracają – idzie do synagog, tych miejsc tak bliskich Jego sercu, a które stały się obce.

Jest publicznym świadkiem Ewangelii – jawnie głosi Królestwo Boże na ziemi.

Jest czuły i wrażliwy dla potrzebujących, zwłaszcza chorych - nie pomija nikogo, zaradza każdej chorobie i dolegliwości.

Jezus posyłając uczniów pokazuje te wszystkie aspekty misji apostolskiej. To nie tylko zadanie do zaliczenia, musi je poprzedzić stała praca nad sobą, rozpoczynająca się od zbliżenia do Nauczyciela i przyłgnięcia do Niego, od zażyłej relacji.

Św. Łukasz uświadamia nam, że ludzie oczekują od świadków wiary miłosiernej miłości, której źródłem jest jedynie Pan, nazywa uczniów apostołami (10,2), stają się więc oni wysłannikami. Posłani posiadają dwie szczególne cechy: uczeń i apostoł, to bliskość i stałość w relacji z Nauczycielem. Jezus wysyła, inicjatywa należy do Boga. Cała moc i zdolność działania zależy od Jezusa.

Ewangelista wymienia imiona dwunastu, zwykłych, prostych ludzi, którzy posiadają różne historie życia. Na czele stoi Piotr, rybak znad Jeziora Galilejskiego, a zamyka tę grupę Judasz, Ewangelista mówi nam jasno, że on zdradzi Nauczyciela. W tej wspólnotce jest wielu wierzących, ale oni czują się słabi i mali w wierze, nie zdolni podjąć się jakiegokolwiek misji. Muszą natomiast mieć świadomość, że posyłając Jezus przekazał im władzę, to właśnie w imię Jezusa mają pójść. Tylko sam Pan może udzielać władzy i wysyłać z misją, tych których On do tego uzdolni. Moc, której udziela, pochodzi z Jego współczującego serca, jest udzielana wewnętrznie i może być przyjęta tylko ze względu na zażyłą relację duchową z Nim.

Uczeń Jezusa, niezależnie od powołania, jakie wypełnia w życiu, nosi w sobie łaskę wiary, która musi się rozwijać przez prowadzenie życia duchowego. Częsta Msza Św., sakramenty, czytanie Słowa Bożego. Słowo Boga, które skierowane jest dziś do nas, wyraźnie mówi: "Oto Ja was posyłam" (10,16) Te słowa są kluczowe dla nas, wskazują, kto ma być ważny w naszym życiu i komu mamy się powierzyć. To Pan jest tym Słowem, które daje moc w codzienności, nieustannie towarzyszy nam w każdej sytuacji życia, od Niego mamy czerpać moc i siłę, szczególnie wtedy, gdy przyjdą trudne chwile.

Słowa Pana, które rozważamy przejmują grozą i można się ich przerazić jeśli sprawdzą się w naszym życiu. Nauczyciel nie chce nas przestraszyć, ale uczy realizmu w podejmowaniu misji, gdyż jest nią całe życie osoby, która pragnie być uczniem Chrystusowym. W myślenie ucznia może wkraść się pokusa iluzji i takiego spojrzenia, że owszem cierpienie jest częścią życia, ale może dotyczyć niektórych, dlaczego miałoby być moim udziałem? Skoro idę za Jezusem to moja droga będzie trochę inna. Jezus uświadamia, że droga ucznia jest taka jak Jego. Trudne sytuacje są nieuniknione, prawda kosztuje, rodzi trudności i prowadzi do cierpienia. Ono dosięgło Jego najniewinniejszego wśród niewinnych, dlatego spotkają się z nim uczniowie. Nauczyciel przypomina prawdę o cierpieniu i uczy jak je podjąć, ponieważ wcześniej czy później trzeba się będzie z taką próbą zmierzyć. Jezus z całym realizmem odsłania los ucznia. Apostoł i uczeń ma być jak jego Mistrz. „Strzeżcie się”, przestrzega i wskazuje jaki los może spotkać ucznia ze strony swoich. Zwróćmy uwagę, że im dalej, przeciwności przybierają na sile i mnożą się trudne doświadczenia, wtedy los ucznia może być tym bardziej bolesny, że dotyczy go w środowiskach bliskich jego sercu. Największe cierpienie przychodzi jednak ze strony najbliższych, gdyż zdrada najbardziej boli, ale głoszenie Ewangelii związane jest również z obietnicą szczęśliwego życia. Już w kazaniu na górze zawarta jest taka obietnica do prześladowanych z powodu imienia Pana. Droga z Jezusem nie kończy się krzyżem, lecz zmartwychwstaniem i radowaniem się pełnią życia.

Droga ucznia, który nauczy się patrzeć na swoje życie z perspektywy Boga jest błogosławieństwem nie tylko dla niego samego, ale i dla innych. Podobnie, jak po ludzku nie można zrozumieć losu uczniów, tak też nie można wytrwać przy Panu jedynie o swoich siłach. Jezus przywołuje obraz dobrego Ojca, który się opiekuje swoim dzieckiem. Los ucznia jest w rękach Boga, a Ojciec nigdy nie opuszcza swego dziecka, posyła swojego Ducha, tym w których ma upodobanie, ponieważ podążają drogą Jego Syna, dlatego nigdy uczeń Jezusa nie jest opuszczony przez Ojca, gdyż to On się troszczy, aby nie zabrakło mu siły do dawania świadectwa.

Misją ucznia nie jest szukanie cierpienia i krzyża, ale podejmowanie go w chwili, kiedy trzeba przyjąć wolę Bożą.

Czy ja zauważam w swoim życiu znaki dojrzewania w relacji z Jezusem? Czy coś się zmienia w moim spostrzeganiu codzienności?

Moja wiara może rozwijać się tylko we wspólnocie, czy mam świadomość, że inni potrzebują świadectwa z mojej strony? Czy chcę zaprosić Pana na stałe do mojego życia? Czy modlę się, o rozeznawanie w moim życiu woli Bożej? Jezus zaprasza do ponowienia wyboru i przekazuje misję świadczenia o Nim tam, gdzie żyję, gdzie toczą się moje codzienne sprawy. Czy jestem gotów dzielić Jego los i stawać każdego dnia po Jego stronie? Uprzedza, że wierność Ewangelii kosztuje, ale jednocześnie zapewnia i obiecuje błogosławieństwo Ojca. Czy umiem Mu oddać wszystkie nadzieje i obawy?

Życie z Jezusem, to zjednoczenie z Nim w każdej chwili życia, która składa się na codzienność. Zjednoczyć się z Bogiem, to przez Słowo uczyć się Jego woli i sposobu patrzenia na życie z Jego perspektywy. Ewangelia ma przemieniać naszą rzeczywistość przez wiarę, ale do tego potrzebna jest modlitwa i adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Żyjemy w świecie naznaczonym coraz większym cierpieniem, dlatego kontemplacja Jezusa cierpiącego uczy oddawać nasze cierpienia w ręce Ojca, przeobraża ludzkie doświadczenie cierpienia. To Jezus bierze na siebie nasze cierpienia i dzięki modlitwie jesteśmy w stanie przyjąć je przeobrażone łaską Zbawiciela nie jako przekleństwo, ale jako dar, który przemienia nas i otaczający świat. Jezus nie zatrzymuje nas na cierpieniu, ale prowadzi do Zmartwychwstania, wpatrywanie się w Pana pełnego chwały ma być dla każdego z nas źródłem prawdziwej radości serca. Nośmy to piękne i pełne miłości oblicze Boga w naszym sercu, a Ono będzie pomagało wypełniać każdy dzień pokojem i miłością wobec otaczającego nas świata.